REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 66 | ŚRODA 18 MARCA 1953 R. | CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Odszedł serdeczny przyjaciel Polski

Uroczyste zgromadzenie żałobne w Warszawie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przewodniczył zgromadzeniu członek Biura Politycznego KC PZPR minister kontroli państwowej, **Franciszek Jóźwiak — Witold.**

W prezydium zajął miejsce Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezes Rady Ministrów **Bolesław Bierut.** Zasiedli również w prezydium członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rządu i Rady Państwa, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy stołecznych zakładów produkcyjnych.

Wśród członków prezydium zasiadł charge d'affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie dr **Jan Jersak.**

Salę Teatru Polskiego zapełnili liczni przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz świata kultury i nauki.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji, zgromadzenie zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR minister **Franciszek Jóźwiak - Witold.**

„W niespełna 10 dni po odejściu od nas ukochanego Ojca naszego, Nauczyciela i Przyjaciela — Towarzysza Stalina — brat ni naród czechosłowacki dotknął drugi, ciężki cios — mówi Franciszek Jóźwiak - Witold. — **Odszedł przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent Republiki — wódz bratniego narodu czechosłowackiego Towarzysz Klement Gottwald.**

Oddajmy hołd niestrudzonemu bojownikowi, wielkiemu synowi narodu czechosłowackiego, wiernemu uczniowi Lenina - Stalina, Towarzyszowi Gottwaldowi".

Zebrani wstają i jednominutowym milczeniem czczą pamięć Klementa Gottwalda.

„Partia nasza i cały naród polski z głębokim żalem przyjął bolesną wiadomość o zgonie Towarzysza Gottwalda — stwierdza dalej mówca. — **Odszedł bohaterski syn klasy robotniczej Czechosłowacji. Odszedł niezłomny bojownik o sprawę komunizmu i pokoju.**

Odszedł serdeczny przyjaciel Polski.

W tych ciężkich dla narodu czechosłowackiego dniach podwójnej żałoby — przesyłamy bratniemu narodowi Czechosłowacji, bratniej Komunistycznej Partii Czechosłowacji nasze najgłębsze, braterskie współczucie.

Naród nasz i partia nasza zawsze czcić będą imię Towarzysza Gottwalda.

Zapewniamy Was, Towarzysze czechosłowaccy, że zgodnie z naukami nieśmiertelnego Stalina umacniać będziemy braterską więź narodu polskiego z narodem Czechosłowacji, jeszcze mocniej zewrzemy nasze bojowe szeregi w potężnym froncie pokoju i socjalizmu, jeszcze mocniej skupimy się wokół naszych partii, wokół komitetów centralnych naszych partii. Jeszcze mocniej skupimy się wokół wielkiego Związku Radzieckiego, wokół naszej przewodniczki i nauczycielki — wielkiej partii Lenina - Stalina!"

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił sekretarz KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów **Zenon Nowak.**

Następnie członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Stefan Ignar odczytał tekst depeszy kondolencyjnej, którą uczestnicy zgromadzenia żałobnego kierują do Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego Czechosłowacji.

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP).

W celu uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Republiki Czechosłowackiej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przyjaciela narodu polskiego, Towarzysza Klementa Gottwalda i zgodnie z inicjatywą załóg robotniczych, Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17. 3. br. postanowiła:

1) Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych „Celwiskoza" przemianować na „Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych imienia Klementa Gottwalda".

2) Kopalnię węgla kamiennego „Eminencja" przemianować na kopalnię „Gottwald".

3) Statek motorowy polskiej marynarki handlowej m/s „Warta" przemianować na m/s „Prezydent Gottwald".

W dniu święta Mongolskiej Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wystosował do ministra obrony narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej depeszę następującej treści:

Minister Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki Ludowej
Tow. Gen. Dyw. ZANCZIW

UŁAN - BATOR

Z okazji święta bratniej Mongolskiej Armii Ludowej zasyłam Wam i żołnierzom Ludowej Armii Mongolskiej, w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące i serdeczne pozdrowienia.

Ludowa Armia Mongolska związana braterstwem broni i idei z okrytą chwałą i niezwyciężoną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, stoi na straży niepodległości swojej ojczyzny oraz pokoju światowego przed zakusami amerykańskich imperialistów i wziętych przez nich na służbę japońskich zaborców.

Życzę siłom zbrojnym bratniego narodu mongolskiego, budującego zwycięsko socjalizm, dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodu mongolskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Skład delegacji polskiej na pogrzeb Klementa Gottwalda

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustaliły dla udziału w pogrzebie prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda następujący skład delegacji:

Przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Bolesław Bierut**, członek Biura Politycznego KC PZPR **Franciszek Jóźwiak — Witold**, członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, wiceprezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz**, wiceminister obrony narodowej generał broni **Stanisław Popławski** i ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze **Wiktor Grosz.**

Nasz komentarz

Dzwon alarmowy

Sprawa wykorzystania ostatniej niedzieli przez rybaków na połów, dla nadrobienia poważnych niedociągnięć w realizacji planu połowów za I kwartał br., wymaga komentarza i wyciągnięcia wniosków.

Tego dnia były w morzu 82 kutry, z czego aż 27 przypadło na spółdzielnię „Jedność Rybacka", 41 na „Arkę" i 14 na rybaków indywidualnych. Trzeba powiedzieć, że zarząd Związku Rybaków Morskich poczynił kroki do skłonienia rybaków do wyjścia w morze, uczynił w tym kierunku więcej, niż w innych okresach, powodzenie akcji rozbiło się jednak o brak uświadomienia obywatelskiego niektórych załóg kutrowych.

Wszelkie nakłaniania i przekonywania odnosiły skutek jedynie w lokalu ZRM, a pękały, jak mydlana bańka, natychmiast po wyjściu rybaków na ulicę, gdzie załogi — wbrew postawie szyprów i wbrew swoim przyrzeczeniom — dekompletowały się.

Spowodowało to, że z Gdyni wyszły na połów zaledwie 3 jednostki — „Gdy 14" z szyprem Najderem, „Gdy 61" z szyprem Semmerlingiem i „Gdy 67" z szyprem Michalikiem. Z Władysławowa wyszło 5 kutrów. Z Helu wyszły na połów wszystkie jednostki w liczbie 6, które zobowiązały się w ten sposób uczcić pamięć Józefa Stalina. Są to jednostki „Hel 5" (szyp. Paweł Długi), „Hel 20" (szyp. Antoni Kohnke), „Hel 28" (szyp. Andrzej Adamczak), „Hel 53" (szyp. Leon Dehring), „Hel 54" (szyp. Jan Tuszyński) i „Hel 73" (szyp. Fryd. Walkowc).

Z Jastarni, w której rybacy posiadają w 80 proc. nowe, powojenne silniki, importowane przez państwo za dewizy z zagranicy — w połowie niedzielnym nie wziął udziału ani jeden kuter. Mówi to samo za siebie i jeszcze raz potwierdza zasłużoną, złą opinię o postawie rybaków w Jastarni.

Nie będziemy analizowali przyczyn, które powodują, że rybacy z Helu systematycznie wypełniają swe obowiązki, podczas gdy rybacy z Jastarni zachowują się tak, jak gdyby łowienie ryby było wyłącznie ich prywatną sprawą, jak gdyby nie mieli wobec państwa żadnych zobowiązań i obowiązków.

Ważny dla nas jest inny fakt — niechęć załóg kutrów indywidualnych do choćby sporadycznego wykorzystywania pogodnych niedzielnych dni połowowych. Ważne jest dla nas to, że KILKUSETOSOBOWA GRUPA RYBAKÓW INDYWIDUALNYCH NIE NALEŻY DO ŻADNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, nie należy nawet — poza niektórymi szyprami — do ZRM.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. RYBAKAMI INDYWIDUALNYMI NIKT SIĘ NIE ZAJMUJE, nikt nie tłumaczy im systematycznie obowiązków, nikt nie uświadamia ich o ogromnej roli, jaką rybołówstwo odgrywa w gospodarce żywnościowej naszego państwa.

Ten fakt powinien być dzwonem alarmowym dla zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Żeglugi, którego terenem pracy jest m. in. rybołówstwo. Powinien być poważnym sygnałem alarmowym dla władz partyjnych i terenowych, bo trwające ciągle oderwanie załóg kutrów indywidualnych od związków zawodowych i jakiejkolwiek pracy uświadamiającej BĘDZIE SIĘ ZAWSZE ODBIJAŁO NA REALIZACJI PLANU POŁOWU W SPOSÓB JAK NAJGORSZY I JAK NAJBARDZIEJ SZKODLIWY.

Rząd polski ponownie kategorycznie protestuje

przeciwko antypolskiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 stycznia 1953 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której wyrażało stanowczy protest przeciw dokonanemu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku pogwałceniu obszaru powietrznego Polski i zrzuceniu na teren Polski dwu dywersantów. W nocie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazywało również na liczne ujawnione fakty, świadczące o organizowaniu przez wojskowy wywiad amerykański szpiegostwa, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko Polsce.

W dniu 9 lutego 1953 roku ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie przesłała Ministerstwu Spraw Zagranicznych odpowiedź, w której bądź gołosłownie zaprzecza podanym w nocie polskiej z 16 stycznia 1953 r. oczywistym faktom, bądź uchyla się od odpowiedzi na szereg wysuniętych w nocie polskiej zarzutów.

W związku z powyższą notą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie w dniu 16 marca 1953 r. notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą ambasady nr 366 z dnia 9 lutego 1953 roku, stanowiącą odpowiedź na notę Ministerstwa z dnia 16 stycznia 1953 roku, ma zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1 W swej nocie z dnia 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiło ambasadzie szereg ścisłych, dokładnie udokumentowanych faktów, świadczących o wrogiej wobec Polski działalności rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności o szeroko zakrojonej akcji władz amerykańskich organizowania na terenie Niemiec zachodnich wywiadu, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciw interesom i bezpieczeństwu Polski. W tejże nocie rząd polski stwierdził, że jedyną odpowiedzią na poprzednie noty polskie w tej sprawie były niezmienne, bądź niezdarne próby wykręcania się od odpowiedzialności, bądź też gołosłowne zaprzeczania ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Dla lepszego scharakteryzowania wartości tych stereotypowych odpowiedzi amerykańskich, rząd polski zacytował w swej nocie przykład odpowiedzi, udzielonej w swoim czasie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie ucieczki Mikołajczyka przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Stanton Griffisa, który później w swojej książce cynicznie opisuje, jak w obliczu bezspornych faktów usiłował oszukać ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych.

Tę swoistą metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych również i w odpowiedzi na notę polską z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota ambasady z dnia 9 lutego 1953 r. uchyla się od odpowiedzi na sformułowane w nocie polskiej z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty, sprowadza się w swojej istocie do gołosłownego, niczym nie udokumentowanego zaprzeczenia powyższym zarzutom rządu polskiego i usiłuje jednocześnie ten prymitywny chwyt okrasić mętnymi, napuszonymi frazesami i zwykłymi niewybrednymi insynuacjami.

2 Wobec oczywistej i niezbitej prawdziwości przedstawionych mu przez rząd polski w nocie z 16 stycznia 1953 r. zarzutów rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 r. nie usiłuje nawet zaprzeczyć ani podważyć prawdziwości następujących faktów, podanych w nocie polskiej:

a) istnienia rozległej sieci szpiegowsko - dywersyjnej, skierowanej przeciwko Polsce, prowadzonej przez wywiad amerykański pod firmą tak zwanej komisji krajowej rady politycznej na terenie Niemiec zachodnich (pkt. 3 noty z 16 stycznia 1953 r.),

b) istnienia amerykańskiego planu wojskowego przygotowania sabotażu, zniszczeń i wskazywania lotnictwu amerykańskiemu obiektów do bombardowania w Polsce w postaci tak zwanego planu „Wulkan" (pkt. 4 noty z 16 stycznia 1953 r.),

c) mieszania się dyplomatycznych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Polski, w szczególności udziału byłego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, p. Stanton Griffisa, w zorganizowaniu ucieczki z Polski amerykańskiego agenta Mikołajczyka oraz nadużywania przez tegoż byłego dyplomatę amerykańskiego poczty kurierskiej (pkt. 5 noty z 16 stycznia 1953 r.).

Całkowite pominięcie tych faktów w nocie rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r. jest zupełnie zrozumiałe. Jeśli chodzi bowiem o wynurzenia p. Griffisa, trudno jest rządowi Stanów Zjednoczonych zaprzeczyć relacjom swego „nieostrożnego" dyplomaty, w sprawie zaś działalności tzw. komisji krajowej rady politycznej i istnienia planu „Wulkan", — nie podobna metodą gołosłownej negacji podważyć bezspornego faktu dobrowolnego zgłoszenia się do władz polskich bezpośrednich współpracowników amerykańskiego wywiadu i złożonych przez nich zeznań, jak również dokumentarnego materiału dowodowego.

3 Niezależnie od swoistego tonu i stylu, w jakim jest utrzymana nota amerykańska z 9 lutego 1953 r., tonu, który jak widać, coraz bardziej staje się obowiązujący w nowym amerykańskim języku dyplomatycznym, jest ona, zdaniem rządu polskiego, oczywistym mieszaniem się rządu Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw nie tylko Polski, ale i szeregu zaprzyjaźnionych z Polską krajów. Rząd polski w swoich stosunkach z obcymi państwami, w odróżnieniu od ustalonej praktyki rządu Stanów Zjednoczonych, nie zamierzał i nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw innych krajów. Wobec tego jednak, że wspomniana nota amerykańska zajmuje się wewnętrznymi sprawami Polski, rząd polski pragnie zauważyć, że gdyby chciał zastosować tę amerykańską metodę, nie mógłby pominąć milczeniem szeregu zjawisk i faktów z życia Stanów Zjednoczonych, które bynajmniej nie uprawniają rządu tego kraju do kaznodziejskiego tonu, użytego w nocie z 9 lutego 1953 r.

W tym bowiem wypadku nie mógłby rząd polski pominąć milczeniem znanego powszechnie zagadnienia rasowego prześladowania murzyńskiej części ludności Stanów Zjednoczonych, działalności rasistowskich organizacji w rodzaju Ku-Klux-Klanu i stosowania nieludzkiego prawa lynchu, należałoby również wspomnieć wówczas o istniejącym i stale wzrastającym w Stanach Zjednoczonych systemie terroru wobec wszelkich postępowych i pokojowych elementów — zarówno organizacji, jak i jednostek — o szeroko rozbudowanym aparacie szpiegostwa i donosicielstwa Federalnego Biura Śledczego (FBI), o sławetnej działalności różnorakich komisji dla badania „antyamerykańskiej działalności", a wreszcie o niespotykanych w żadnym innym kraju przepisach dla cudzoziemców, których ostatnim wyrazem jest ustawa Mc Carrana, której ofiarami padli m. in. marynarze Francji i innych państw, sojuszników Stanów Zjednoczonych.

Jeśli zaś chodzi o naród polski, to pamięta on dobrze i nie prędko zapomni o brutalnych i złośliwych szykanach władz amerykańskich w stosunku do statku polskiego „Batory", o dyskryminacyjnej akcji rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do polskiego handlu zagranicznego, o wyuzdanej, oszczerczej, nie mającej precedensu w historii stosunków międzynarodowych w okresie pokojowym, kłamliwej i pozbawionej wszelkich skrupułów propagandzie, skierowanej przeciwko Polsce przez opłacane przez Rząd Stanów Zjednoczonych radiostacje itd. itd.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r. również jest wyrazem tego szczególnego stylu propagandy i niewiele przypomina dokument dyplomatyczny. Nie stawia sobie ona bynajmniej za zadanie wyjaśnienia faktów, przedstawionych w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r., nie liczy się z elementarnymi wymaganiami przedstawienia stosunków obecnych między obu państwami zgodnie z prawdą, z rzeczywistym charakterem tych stosunków, jednostronnie zaognionych przez nieprzyjazną dla Polski obecną politykę rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd polski zdaje sobie sprawę, że przyczyną takiego, sprzecznego z rzeczywistym stanem rzeczy, brzmienia noty rządu Stanów Zjednoczonych jest uporczywe kontynuowanie przez rząd Stanów Zjednoczonych agresywnej polityki, która w stosunku

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowa tablica na gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie.

CAF — fot. Seko.

Nota polska do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

do Polski jest tylko wycinkiem ogólnego amerykańskiego systemu „zimnej wojny", uprawianej i nieustannie podsycanej przez koła rządzące obecnie Stanami Zjednoczonymi wobec Związku Radzieckiego, wobec wszystkich krajów demokracji ludowej i innych państw, sprzeciwiających się tworzeniu agresywnych bloków wojennych.

4 Usiłując odwrócić uwagę od postawionych mu w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutów organizowania szpiegostwa, sabotażu i dywersji, wymierzonych przeciwko państwu polskiemu, rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 r. wspomina o sceptycyzmie, jaki rzekomo wywołują zdemaskowane przez władze polskie i władze innych krajów demokracji ludowej spiski, skierowane przeciwko bezpieczeństwu i niezawisłości tych krajów. Rząd Stanów Zjednoczonych pomija jednak w swej nocie milczeniem fakt, że nici wszystkich tych zbrodniczych poczynań, które są i będą nadal z taką samą czujnością wykrywane, prowadzą zawsze, jak to wykazały liczne procesy sądowe, do amerykańskich central wywiadu.

Rząd Stanów Zjednoczonych, którego obecny sekretarz stanu i inni odpowiedzialni politycy otwarcie i oficjalnie głoszą i realizują doktrynę organizowania dywersji i sabotażu w innych krajach i w tym celu tworzą i finansują urzędowe komórki i organizacje, nie ma żadnych moralnych praw ani merytorycznych podstaw do kwestionowania słuszności procesów, w wyniku których sprawiedliwość dosięgła opłacanych dolarami zdrajców narodu.

Ostatnim, w szeregu poprzednich, jaskrawym dowodem fałszywości twierdzeń rządu Stanów Zjednoczonych jest przebieg procesu, odbytego w dniu 18 lutego 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Schwytani przez władze polskie amerykańscy szpiedzy i dywersanci Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski, którzy całkowicie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, nie tylko potwierdzili swymi zeznaniami wszystkie postawione już w nocie rządu polskiego z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty i dokładne fakty, ale odsłonili szereg dalszych szczegółów, w których organizowanie przez amerykańskie władze wojskowe w Niemczech zachodnich ośrodków wywiadu, dywersji i sabotażu przeciwko Polsce zostało ujawnione w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Przebieg powyższego procesu i sprawiedliwa kara, która została wymierzona obu amerykańskim agentom, przygwoździły raz jeszcze nieudolne wykręty władz amerykańskich, których odbiciem jest nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r.

Określenie w nocie amerykańskiej z dnia 9 lutego 1953 r. mianem „histerii" walki z amerykańskimi agenturami, prowadzonej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, budzić musi co najmniej zdziwienie, skoro pada z ust rządu, który od lat systematycznie i celowo usiłuje szerzyć wśród innych narodów nastrój paniki wojennej i który sam wreszcie padł niejednokrotnie ofiarą niepohamowanej i narastającej histerii. Z kroniki politycznej ostatnich lat można by przytoczyć niemało przykładów tego, do jakich obłędnych konsekwencji i deprawacji prowadzi w Stanach Zjednoczonych histeria i śmiertelny lęk przed utratą władzy. Wystarczy przypomnieć los Forrestala.

5 Poważną część swej noty z 9 lutego 1953 r. rząd Stanów Zjednoczonych poświęca rzekomej sympatii i zainteresowaniu Stanów Zjednoczonych do wolnościowych dążeń innych krajów, a w szczególności krajów środkowej i wschodniej Europy.

Dla udowodnienia tego twierdzenia nota z 9 lutego 1953 r. wymienia między innymi nazwisko Kościuszki, Pułaskiego i Krzyżanowskiego i mówi o tym, że na ziemi amerykańskiej znaleźli oni schronienie i poparcie w czasie walk o wolność swej ojczyzny.

Znajomość podstawowych faktów z historii Stanów Zjednoczonych, które jak widać, usiłują ufryzować dla swoich celów autorzy noty z dnia 9 lutego 1953 r., wystarczyłaby, aby wiedzieć, że Kościuszko i Pułaski bynajmniej nie szukali schronienia w Stanach Zjednoczonych dla walki o niepodległość Polski, a udali się tam, aby u boku wielkich bohaterów ówczesnej demokracji amerykańskiej walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych. Wspomniany zaś w nocie amerykańskiej generał Włodzimierz Krzyżanowski wsławił się, jak wiadomo, w wojnie północy z południem w latach 1861 — 1865 w walce o wolność dla ciemiężonych w Stanach Zjednoczonych Murzynów. Bohaterska walka gen. Krzyżanowskiego o wyzwolenie Murzynów, za którą otrzymał on odznaczenie z rąk prezydenta Lincolna, została zaprzepaszczona przez późniejszych władców Stanów Zjednoczonych. Jest więcej niż prawdopodobne, że gdyby obecnie gen. Krzyżanowski żył i walczył przeciwko uprawianym w Stanach Zednoczonych prześladowaniom Murzynów, odpowiadałby on zapewne przed którąś z działających tam komisji za „antyamerykańską" działalność.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczyniłby znacznie lepiej, gdyby pozostawił w spokoju czcigodne nazwiska wielkich bojowników o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych, których ideały są obecnie w tak bezwzględny sposób deptane i odrzucane, a przypomniałby sobie o swym stosunku do takich krajów, jak Kuba, Filipiny, Porto Rico lub innych krajów środkowo i południowo - amerykańskich, które w wyniku „sympatii" i „zainteresowania" ze strony Stanów Zjednoczonych utraciły, lub stopniowo tracą swą niepodległość polityczną i gospodarczą na rzecz amerykańskich monopoli.

Wobec stwierdzenia przez rząd polski w nocie z 16 stycznia 1953 roku, że naród amerykański w odróżnieniu od jego rządu, pragnie pokojowych stosunków z narodem polskim, rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla w swej nocie, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych jest rzekomo odbiciem woli narodu amerykańskiego. Rząd polski, podkreślając raz jeszcze z całym naciskiem swe głębokie przekonanie o pokojowych uczuciach narodu amerykańskiego wobec narodu polskiego, musi zauważyć, że sam choćby fakt antypolskiej i antypokojowej polityki Stanów Zjednoczonych jest jednym z wielu dowodów, że rząd ten nie reprezentuje prawdziwych dążeń mas amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza wreszcie, że zagadnienie, czy polityka jego jest antypolska, pozostawia on wyrokowi historii i powołuje się przy tym na odwieczną przyjaźń amerykańsko - polską. Odwoływanie się do wyroków historii, co tak chętnie i często czynili już uprzednio inni wiadomi pretendenci do panowania nad światem, jest w tej sprawie zupełnie zbędne. Naród polski, który dobrze zna zabiegi amerykańskich dyplomatów i mężów stanu po pierwszej wojnie światowej, zabiegi, zmierzające do ograniczenia dostępu Polski do morza, do okrojenia obszaru Śląska, który winien był przypaść Polsce i do stworzenia zarzewia przyszłej agresji militaryzmu niemieckiego w postaci tzw. wolnego miasta Gdańska — ma wyrobioną opinię o rzekomej przyjaźni dla niego ze strony amerykańskich władców. Naród polski widzi objawy tej samej „przyjaźni" i „sympatii" w polityce rządu Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie, polityce popierania rewizjonistycznych apetytów militaryzmu zachodnio - niemieckiego, skierowanych przeciwko całości terytorialnej Polski.

Odnośnie wyrażonych w nocie amerykańskiej wątpliwości co do twierdzenia rządu polskiego, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych pragnęłyby zmienić Polskę w kolonię amerykańską — rząd polski sądzi, że najlepszą ilustracją intencji Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów jest los krajów, które Stanom Zjednoczonym w ich agresywnej polityce panowania nad światem udało się podporządkować.

Bezceremonialne postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów Europy zachodniej, brutalne deptanie ich politycznej suwerenności i niezawisłości gospodarczej oraz narzucanie im tzw. amerykańskiego stylu życia jest odstraszającym przykładem, do czego prowadzi polityka kolonizowania przez Stany Zjednoczone krajów o tysiącletniej często historii i kulturze.

6 W swej nocie z 9 lutego 1953 r. rząd Stanów Zjednoczonych wspomina również o udzielonej przez siebie po ostatniej wojnie pomocy dla Polski, wyliczając wartość dostaw na rzecz Polski ze strony UNRRA i wspominając o odrzuconej przez Polskę rzekomej pomocy w postaci udziału w tzw. programie europejskiej odbudowy gospodarczej, znanej na ogół pod nazwą Planu Marshalla.

Jeśli chodzi o powojenną pomoc dla Polski ze strony UNRRA, a więc agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, nikt już dziś nie żywi złudzeń, że udział w tej pomocy ze strony kół rządzących Stanami Zjednoczonymi — w przeciwstawieniu do rzeczywistych intencji postępowych warstw narodu amerykańskiego — nosi określone i dalekosiężne cele polityczne, które pełny wyraz znalazły w następnym etapie, w tzw. Planie Marshalla. Rząd polski już w swej nocie z 9 lipca 1947 roku, skierowanej do rządu Francji i Wielkiej Brytanii, odrzucając zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, która stworzyła tzw. organizację europejskiej odbudowy gospodarczej, stwierdził między innymi, że organizacja ta musi stać się narzędziem narzucania przez jedno mocarstwo, pod pozorem pomocy gospodarczej, politycznego dyktatu innym państwom i przyczyni się w istocie do odrodzenia zaborczości niemieckich militarystów.

Cały przebieg wydarzeń i los gospodarki krajów, które z tej rzekomej „pomocy" gospodarczej skorzystały, udowodnił niezbicie słuszność zajętego wówczas przez rząd polski stanowiska. Już bowiem w ciągu pierwszego okresu działania tzw. Planu Marshalla okazało się, że niezależnie od swych katastrofalnych następstw gospodarczych dla krajów, które wzięły w nim udział, posłużył on Stanom Zjednoczonym pod pozorem udzielania tzw. pomocy gospodarczej do politycznego podporządkowywania sobie innych krajów i do faktycznego anulowania ich suwerenności. Dalszym skutkiem tego planu było stworzenie ekonomicznych podstaw rozbudowy przemysłu wojennego Niemiec zachodnich, które w wojennych planach Stanów Zjednoczonych stanowią kuźnię zbrojeniową planowanej agresji, zagrażającej całej Europie.

7 W dalszej części swej noty rząd Stanów Zjednoczonych, mówiąc o amerykańskiej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951, w ramach której wyasygnowana została kwota 100 milionów dolarów na cele dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, obłudnie twierdzi, że pieniądze te zostały przeznaczone na „udzielanie pomocy ofiarom prześladowań w tych wypadkach, gdy pomoc ta przyczynić się może do obrony obszaru północno - atlantyckiego".

Nie chcąc raz jeszcze powtarzać znanych powszechnie i wielokrotnie w notach rządu polskiego ujawnionych danych o istotnych celach tej rzekomej pomocy — rząd polski ogranicza się w niniejszej nocie do zacytowania autentycznych wyjaśnień jednego z twórców ustawy, członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Kerstena. Kersten, jak wynika z oficjalnych protokółów posiedzeń Kongresu z dnia 20 października 1951 r., w następujący sposób opisał cel ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie:

„Ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie, która ostatnio została uchwalona i podpisana przez prezydenta, określa sposób, przy pomocy którego Stany Zjednoczone mogą udzielić pomocy podziemnym organizacjom wyzwoleńczym w krajach komunistycznych".

Jeżeli mimo tych jawnych i niedwuznacznych wypowiedzi rząd Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe nadal twierdzić, jak to czyni w swej nocie, że asygnowanie 100 milionów dolarów jest realizowaniem „całkowicie zgodnego z polityką Stanów Zjednoczonych humanitarnego planu udzielania opieki i pomocy w osiedlaniu się dla uchodźców" — to stanowisko takie jest dobitnym potwierdzeniem obłudy noty rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r.

8 Broniąc się przed postawionym mu w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutem szerzenia przez propagandę amerykańską nienawiści do Polski i wzywania do wystąpień przeciwko rządowi polskiemu — rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie raz jeszcze powołuje się na historię i wspomina o szkodliwości zamykania przed własnym narodem dostępu do źródeł prawdy.

Takie twierdzenie ze strony rządu, który od szeregu lat w sposób systematyczny tępi we własnym kraju wszelką swobodę myśli, który odmawia wiz wjazdowych i wyjazdowych najznakomitszym naukowcom, pisarzom i poetom, jest co najmniej ryzykowne. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się zapominać, że właśnie jego kraj jest widownią średniowiecznego obyczaju publicznego palenia na stosie książek, uznanych za postępowe, a więc niebezpieczne i że zarząd poczt Stanów Zjednoczonych nie dopuszcza i konfiskuje wysyłane z Polski tak niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych książki, jak na przykład arcydzieło polskiego poety Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz".

Czemu w istocie służyć ma akcja propagandowa Stanów Zjednoczonych nazywana w nocie z 9 lutego 1953 r. skromnym mianem działalności informacyjnej, ujawnił w swym przemówieniu wygłoszonym na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych w Buffalo w dniu 27 sierpnia 1952 roku nie kto inny, tylko obecny sekretarz stanu p. John Foster Dulles. Oświadczył on wówczas dosłownie:

„Głos Ameryki i inne organizacje rozpoczną podsycanie ducha oporu za żelazną kurtyną, dając do zrozumienia Polakom, Czechom i innym, że mają oni moralne poparcie rządu Stanów Zjednoczonych. Następnie powstaną ruchy oporu wśród patriotów, którzy będą mogli być zaopatrywani i organizowani w drodze zrzutów lotniczych oraz innymi środkami łączności ze strony prywatnych organizacji, jak np. „komitet wolnej Europy".

Oto właśnie istotne cele i zadania amerykańskiej służby informacyjnej, realizowane obecnie na nowym stanowisku przez autora cytowanych słów.

9 Gołosłownym twierdzeniem o przyjaźni dla Polski i o tradycyjnych zainteresowaniach dla jej dobrobytu i niepodległości rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić całość swej agresywnej polityki, zagrażającej najżywotniejszym interesom Polski. Rząd polski niejednokrotnie w swych notach do rządu Stanów Zjednoczonych oraz w publicznych oświadczeniach i wypowiedziach podkreślał niebezpieczeństwo dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski, kryjące się w wojennych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych, a w szczególności wynikające z polityki Stanów Zjednoczonych w kwestii Niemiec zachodnich. Przez konsekwentne i systematyczne odradzanie militaryzmu niemieckiego, podsycanie rewizjonizmu i odbudowę Wehrmachtu, dowodzonego przez hitlerowskich generałów, rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi politykę bezpośrednio zagrażającą bezpieczeństwu Polski.

Wydarzenia ostatnich tygodni w całości raz jeszcze podkreśliły słuszność takiej oceny polityki rządu Stanów Zjednoczonych. Szef marionetkowego rządu w Bonn ujawnił niedawno, że amerykański sekretarz stanu kupczy polskimi ziemiami zachodnimi, aby zachęcić neohitlerowców do udziału w organizowanej przez Stany Zjednoczone tzw. europejskiej wspólnocie obronnej. Rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce przygotowywania agresji przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu socjalizmu i pokoju, stawia w pierwszym rzędzie na militaryzm niemiecki jako główną siłę uderzeniową. Wskrzeszanie przez rząd Stanów Zjednoczonych imperializmu niemieckiego, jak uczą doświadczenia historii, zagraża nieuchronnie wszystkim sąsiadom Niemiec, w tej liczbie i zachodnim.

Naród polski, związany z sąsiadującymi z nim krajami nierozerwalnymi więzami przyjaźni i sojuszu, naród polski, który przestał już być bezbronny i zna wartość swej wolności i niepodległości, należycie ocenia całokształt polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł potwierdzenie w nocie z 9 lutego 1953 r. Naród polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swym dążeniu do panowania nad światem planuje zamach na niepodległy byt Polski. Nie ma też wątpliwości, że tego rodzaju polityka musi się zakończyć całkowitym załamaniem i bankructwem.

10 Rząd polski, odrzucając argumentację i bezpodstawne twierdzenia, zawarte w nocie rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r., ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności podtrzymuje swój protest przeciwko pogwałceniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku polskiego obszaru powietrznego. Rząd polski podtrzymuje również wyrażone już w nocie swej z 16 stycznia 1953 roku żądanie niezwłocznego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, i ostrzega, że tego rodzaju działalność będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa, zaś odpowiedzialność za aranżowanie i podsycanie takich aktów całym swym ciężarem spadnie na rząd Stanów Zjednoczonych.

Więcej ryby dla kraju

27 kutrów „Jedności" było na połowach niedzielnych

W ub. niedzielę, realizując swe zobowiązania dla uczczenia pamięci Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina, 27 załóg kutrowych spółdzielni „Jedność Rybacka" przeprowadzało na Bałtyku połowy.

W wyniku jednodniowych połowów najlepszy wynik (2800 kg ryby) uzyskała załoga „Gdy 127" z szyprem Andrzejem Budziszem. W połowach dwudniowych przodowały załogi „Gdy 41" z szyprem Augustynem Spechtem (5805 kg) i „Gdy 182" z szyprem Józefem Chludzińskim (5655 kg). W połowach trzydniowych najlepszy wynik osiągnęli rybacy z „Gdy 72" z szyprem Janem Chojeckim — 7780 kg ryby.

Dzięki pełnemu wykorzystaniu pogodnej niedzieli, rybacy „Jedności" znacznie poprawili procent realizacji swego planu, wysuwając się na czoło wśród przedsiębiorstw naszego wybrzeża. NAJWYŻSZY PROCENT REALIZACJI MIESIĘCZNEGO PLANU (60.8) OSIĄGNĘŁA ZAŁOGA KUTRA „GDY 41" Z SZYPREM AUGUSTYNEM SPECHTEM. Dalsze miejsca zajmują „Gdy 167" z szyprem LUDWIKIEM KONKOLEM — 59.6 proc. i „Łeb 11" z szyprem STANISŁAWEM BUKOWSKIM — 57,3 proc. planu miesięcznego.

Wykonali kwartalny plan dostawy ryby

Z Sopotu wpłynął meldunek o wykonaniu kwartalnego planu dostawy ryby przez kilku rybaków łodziowych, wśród których na czoło wybili się **Paweł i Alfons Zegke** oraz **Klemens Częstkowski z łodzi „Sop 4", wykonując plan w 237 proc.**

Równie poważne sukcesy osiągnęli rybacy **Henryk Radziejewski i Albert Dominik z łodzi „Sop 11". którzy dostarczyli za I kwartał br. 168 proc. zakontraktowanej ryby. Dużym sukcesem** mogą się też pochwalić rybacy **Władysław i Aleksander Pawłowscy z „Sop 15"**, których wskaźnik dostawy ryby wyniósł 114 proc.

W najbliższym czasie wykonają dostawę zakontraktowanej ryby za I kwartał **Antoni Zielonka i Zdzisław Piatek** z „Sop 8" oraz **Paweł i Maria Benkowscy z „Sop 13"**, którzy dostarczyli już na punkt skupu 99 i 88 proc. zakontraktowanej na I kwartał ryby. (J. w.)

Naród czechosłowacki u trumny Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). W dniu 16 marca od wczesnego rana nieprzebrane tłumy obywateli czechosłowackich ustawiły się długim szeregiem przed Zamkiem Hradczyńskim, aby złożyć hołd pośmiertny swemu ukochanemu wodzowi. Wielka sala hiszpańska spowita jest w czerń i purpurę. W głębi sali, na tle sztandarów czechosłowackich i radzieckich i wielkiej czerwonej gwiazdy, spoczywa wśród kwiatów trumna ze zwłokami wielkiego budowniczego ludowo - demokratycznej Czechosłowacji, wodza narodu czechosłowackiego, najwyższego dowódcy czechosłowackich sił zbrojnych. W sali rozbrzmiewa muzyka żałobna.

W godzinach przedpołudniowych pożegnała Zmarłego Jego najbliższa rodzina. O godz. 12 wchodzą do sali członkowie prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i członkowie Prezydium Rządu.

U stóp trumny składają następnie wieńce przedstawiciele ambasady ZSRR w Pradze, ambasady Chin Ludowych, ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, placówek dyplomatycznych Rumunii, Bułgarii, NRD, Węgier, Korei, Albanii, przedstawiciele Frontu Narodowego, Zgromadzenia Narodowego, ministerstw, miasta stołecznego Pragi, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży i Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

Orkiestra gra czechosłowacki hymn państwowy i hymn radziecki. Wartę honorową u trumny ukochanego wodza zaciągają: premier **A. Zapotocky** i wicepremierzy **Viliam Siroky, dr Jaromir Dolansky**, generał armii **Karol Bacilek**, generał armii dr **A. Czepiczka, Wacław Kopecky i Antoni Novotny.**

Przewija się wolno przez salę nie kończący się pochód obywateli. Coraz to nowe zastępy ludzi pracy, starcy, młodzież, kobiety ze łzami w oczach po raz ostatni spoglądają na ukochane oblicze Zmarłego i składają ostatni hołd największemu synowi narodu czechosłowackiego. Sala hiszpańska Zamku Hradczyńskiego tonie w powodzi czerwonych kwiatów.

Rząd Joszidy otrzymał votum nieufności

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą:

Parlament japoński wyraził rządowi Joszidy votum nieufności.

Przedstawiciel partii „postępowej" Tokutaro Kitamura, uzasadniając wniosek o votum nieufności, oświadczył m. in.:

„Rząd Joszidy, wykorzystując władzę armii okupacyjnej, szkodził rozwojowi narodu japońskiego... Działając w sojuszu z wojskami okupacyjnymi i grupując wokół siebie siły reakcyjne, rząd Joszidy przynosi obecnie narodowi niezmierne cierpienia. Działalność rządu Joszidy znalazła wyraz w utworzeniu japońskiego państwa - satelity USA, w zawarciu układów nieopartych na zasadzie równouprawnienia, co jest wielką hańbą dla naszego pokolenia". W swej polityce zagranicznej i wewnętrznej — oświadczył w zakończeniu Kitamura — rząd Joszidy „wlecze się za amerykańską administracją okupacyjną".

Wystawa ku czci Karola Marksa w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Pracownicy Muzeum Etnograficznego w Łodzi pragnąc uczcić 70-tą rocznicę zgonu Karola Marksa zorganizowali wystawę poświęconą życiu i działalności genialnego myśliciela — twórcy socjalizmu naukowego.

ONZ uczciła pamięć Klementa Gottwalda

NOWY JORK. (PAP). W dniu 16 marca Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uczciła minutą ciszy pamięć prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Delegat czechosłowacki David podziękował komisji za wyrażenie współczucia z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło Republikę Czechosłowacką i naród czechosłowacki.

Dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

Dziś, 18 marca o godz. 16 w Teatrze „Wybrzeże" we Wrzeszczu odbędzie się uroczyste zgromadzenie mieszkańców Gdańska dla uczczenia pamięci niezłomnego bojownika o prawa ludu, sternika ludowo-demokratycznej Czechosłowacji i wielkiego przyjaciela Polski, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Referat o życiu i działalności Zmarłego wygłosi sekretarz KW PZPR Henryk Grochulski. Do wzięcia udziału w zgromadzeniu żałobnym zapraszają mieszkańców Gdańska Komitet Miejski PZPR i Komitet Miejski Frontu Narodowego.

Co, gdzie i kiedy?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — Przedst. teatralne „Sprawa rodzinna" — godz. 19 do 21.20
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Świerszcz za kominem" — godzina 19 do 21.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Teatr cudów" — godz. 19 do 21.15

KINA

GDAŃSK
„BAJKA" we Wrzeszczu — „Bój skończy się jutro" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Danka" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Iwan Groźny" — (18, 20)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „A po sobocie jest niedziela" (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Wawrzyńcowy sad" (15.30, 17, 18.30, 20)

SOPOT
„BAŁTYK" — „Cud w Mediolanie" (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA" — „Gęsi Baby Jagi" (16, 18, 20)

GDYNIA
„ATLANTIC" — „Trzeci szturm" (15.15, 18, 20.45)
„GOPLANA" — „Kłopoty referenta Trziszki" (16, 18, 20)
„WARSZAWA" — „Płomienie" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chylonii — „Droga nadziei" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Wiejski lekarz" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Przeklęta wyspa" (17, 18.30, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Tunis"
WEJHEROWO
„ŚWIT" — „A po sobocie jest niedziela"
LĘBORK
„FREGATA" — „Kwiat miłości"
PRUSZCZ
„KRAKUS" — „Samotny żagiel"
PUCK
„MEWA" — „Ditta"
JASTARNIA
„HEL" — „Nauczyciel"
ŁEBA
„RYBAK" — „Świat się śmieje"

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel. 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę
Pogotowie Dziecięce — tel. 41-00 czynne od godz. 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę Tel. 41-000 i 42-444.

APTEKI

od dn. 14. 3. do 20. 3.
Gdańsk, ul. Łąkowa 16, tel. 323-17
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 a — stały dyżur nocny, tel. 413-75
Gdańsk-Oruni, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel. 347-27
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52, tel. 423-06
Sopot, ul. Stalina 791, tel. 523-84
Oliwa, ul. Leśna 1, tel. 426-75
Orłowo, ul. Bohaterów Stalingradu 68 — stały dyżur nocny tel. 291-24
Gdynia, Pl. Kaszubski 10, tel. 220-92
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel. 222-88

WYSTAWY

WYSTAWA „WSPÓŁCZESNA GRAFIKA POLSKA" otwarta codziennie (do dn. 15. 4.) w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29. w Sopocie, od godz. 11 do 19 (z wyjątkiem poniedziałków)

MUZEUM POMORSKIE W GDAŃSKU. Otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10—15. W niedziele od 10—13. W Muzeum wystawy: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk" oraz „Gdańsk i Pomorze w twórczości Wyczółkowskiego".

ODCZYT DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH

W ramach pracy sekcji dydaktycznej przy oddziale gdańskim Polsk. Tow. Fizyczn. odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 18 w małej sali zakładów fizyki Politechniki Gdańskiej odczyt dla nauczycieli szkół średnich pt. „Niskie temperatury", który wygłosi prof. dr I. Adamczewski. Odczyt będzie ilustrowany pokazami zjawisk fizycznych w temperaturze ciekłego powietrza.

Problemy słownictwa morskiego

Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zawiadamia, że dziś, tj. 18 bm. w auli Politechniki Gdańskiej o godz. 17 odbędzie się odczyt dr Kazimierza Mężyńskiego pt. „Problemy słownictwa morskiego".

Doniosła decyzja

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP Stoczni Północnej STANISŁAW STATECZNY pospiesznie wkładał płaszcz. Dochodziła już godzina 16. Wiedział, że z chwilą wybicia zegara rozpocznie się posiedzenie prezydium Zarządu Dzielnicy I ZMP Gdańsk - Śródmieście. Nie lubił tłumaczyć się ze spóźnienia, które, jeżeli się zresztą zdarzało, było zawsze uzasadnione. A ze Stoczni Północnej na ulicę Tkacką jechało się tramwajem około 15 minut. Trudno, tak się złożyło, że dzisiaj nie mógł wyjechać wcześniej. Junacy „SP" odchodzili do „cywila". Musiał z każdym z nich porozmawiać, dopilnować, czy dostali mieszkania w Domu Stoczniowca, czy wypełnili wszystkie formalności, czy otrzymali wynagrodzenie. Olbrzymia większość z nich miała pozostać w stoczni już jako wykwalifikowani robotnicy.

Tym razem jednak członkowie prezydium ZD ZMP musieli na niego poczekać trochę dłużej. Do Zarządu Zakładowego ZMP wszedł **Leon Gregorkiewicz.** Nie zwracając uwagi na to, że przewodniczący szykuje się do wyjścia, usiadł na krześle i, obracając w ręku czapkę, powiedział:

— Słuchajcie, Stateczny! Chciałem z wami porozmawiać o jednej bardzo ważnej dla mnie sprawie.

Jeden z wielu

Stateczny domyślał się, o jaką sprawę mu chodzi. Nie on pierwszy przychodził do Zarządu Zakładowego w tej właśnie sprawie. **Tadeusz Niedzielski** z wyposażenia, **Olgierd Herman** z planowania operatywnego, **Ludwik Tokarzewski** z montażu silnikowego, uczestnik Zlotu Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej **Tadeusz Kowzan...** — przypominał w myśli sylwetki przodujących ZMP-owców, którzy, przychodząc tu, zaczynali mniej więcej od tych samych słów, co Gregorkiewicz. Nie mógł mu przecież powiedzieć teraz, że spieszy się na posiedzenie prezydium, gdy ten chciał mu się zwierzyć z tak doniosłej w jego życiu decyzji.

Zdjął płaszcz, usiadł przy Leonie i zawiadomił dzielnicę, że przybędzie później.

Gregorkiewicz, zaabsorbowany swoimi myślami, dopiero teraz zauważył, że przewodniczący miał gdzieś wyjść. Spojrzał na powieszony płaszcz, a potem pytająco na Statecznego.

— Może wam przeszkadzam?

Stateczny położył słuchawkę na widełkach.

— Nie. Już załatwione. Więc o co wam chodzi?

Leon chrząknął, zapalił papierosa.

— Widzicie, sprawa jest taka. **Z prasy, z radia dowiaduję się, że po śmierci Towarzysza Stalina coraz to nowi ludzie zgłaszają się do Partii. Chociażby z naszej stoczni. Wiecie sami, kim dla nas jest Stalin. Ja podjąłem zobowiązanie, ale myślę sobie, że to nie wystarcza. Trzeba jakoś mocniej związać się z walką o dzieło Stalina, własnym życiem zadokumentować przywiązanie do Jego idei, do Jego imienia.** Otóż to. Czy ja jestem gorszy od tych, którzy złożyli wnioski o przyjęcie do Partii? Na wyposażeniu pokładowym nie jestem najgorszym robotnikiem. Zawsze swoje 300 proc. normy wyciągnę. A w kole ZMP? Nie będę wam mówił, sami przecież wiecie najlepiej.

Pod opieką Partii dojrzewa człowiek

Stateczny wiedział. Gregorkiewicz może być dobrym kandydatem na członka Partii. Znał go przecież nie od dzisiaj. Leon pracował w Stoczni Północnej już kilka lat. Na początku nie odróżniał się niczym od swoich rówieśników, budujących polskie statki — i w wyrabianiu normy i w pracy społecznej. Później poszedł do wojska. Przeszedł tam dobrą szkołę. Po powrocie, powoli, ale uparcie wykres jego normy piął się w górę od 120 proc. Sam zgłaszał się do Zarządu Zakładowego ZMP o zlecenia organizacyjne. Przewodniczący Zarządu Zakładowego widział, jak pod bokiem brygadzisty, członka Partii — Szpajna dojrzewał politycznie 26-letni Leon.

Gregorkiewicz odczuwał opiekę i pomoc Partii nie tylko poprzez swego brygadzistę. Zdarzało się nieraz, że brakowało do pracy takich czy innych materiałów. Nie zawsze były na czas karty robocze. Ich brygadzista meldował natychmiast o usterkach sekretarzowi organizacji partyjnej i niedociągnięcia były natychmiast likwidowane. Nie było wypadku, żeby ich brygada miała postoje.

Tak samo, jak Gregorkiewicz, i inni jego koledzy zwracali się do wyrobionych politycznie członków Partii z takimi czy innymi wątpliwościami. Ci zawsze tłumaczyli im chętnie i przekonywająco, często sami naprowadzając rozmowy na takie czy inne, niezrozumiałe jeszcze dla tamtych problemy. Rósł autorytet i znaczenie Partii nie tylko w oczach Leona, ale i w oczach olbrzymiej większości bezpartyjnych Stoczni Północnej.

Największy zaszczyt dla każdego patrioty

Życie Gregorkiewicza nie było usłane różami. Jego życiorys mało się różnił od życiorysów tysięcy jego rówieśników: nędza i upodlenie przed wojną i w krwawych latach okupacji, utrzymanie 5 osób na barkach ojca — robotnika kolejowego, dojeżdżanie z Gdańska po chleb do Tczewa, zamknięcie ojca w obozie koncentracyjnym w Sztutowie i nareszcie wolność, przyniesiona zwycięstwem radzieckich i polskich żołnierzy, walczących pod wodzą Józefa Stalina.

Tak, jak wszyscy w stoczni, Leon boleśnie odczuł śmierć Wielkiego Stalina, z którego imieniem tak nierozerwalnie złączone było jego teraźniejsze życie, życie wszystkich Polaków. **Myśląc o Stalinie, pragnął z całych sił dać jak najwięcej z siebie dla realizacji idei, której On poświęcił całe swoje życie.**

Wiedział, że Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej, a być członkiem Partii, to największy zaszczyt dla każdego patrioty. Wierzył, że z chwilą przyjęcia go na kandydata Partii podoła obowiązkom, jakie nakłada na niego Partia, i będzie postępował zawsze zgodnie z nauką Lenina-Stalina.

Mała broszura w czerwonej okładce

Przewodniczący Zarządu Zakładowego od dawna postanowił porozmawiać o tym z Gregorkiewiczem. Umyślnie jednak zwlekał z tą rozmową z dnia na dzień. Chciał, aby on sam podjął inicjatywę. Był przekonany zresztą, że przyjdzie do niego pierwszy. Toteż nie zdziwiła go wizyta Leona w Zarządzie Zakładowym. Gdy Gregorkiewicz opowiadał o swoim życiu i pracy - walce, nie przerywał mu żadnymi pytaniami. Dopiero gdy skończył i przygniótł kciukiem w popielniczce niedopałek papierosa, Stateczny zapytał:

— A czy ty, Leon, zapoznałeś się ze statutem Partii?

Gregorkiewicz potwierdził skinieniem głowy.

— Chciałbym jednak jeszcze lepiej go zrozumieć.

Stateczny sięgnął ręką do biblioteczki, wyciągnął z niej broszurę z białym napisem na czerwonej okładce — „Deklaracja ideowa PZPR, Statut PZPR".

— W takim razie przeczytajmy to jeszcze raz.

Pochylili obaj głowy nad małą broszurką. Stateczny czytał głośno:

„Członkiem Partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe Partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom Partii i opłaca składkę członkowską.

Członek Partii jest obowiązany: brać czynny udział w życiu politycznym Partii i kraju, walczyć ofiarnie o sprawę ludu pracującego z wyzyskiwaczami, z imperializmem, z faszyzmem i reakcją we wszystkich postaciach, wzmacniać solidarność międzynarodową świata pracy, wiernie służyć Polsce Ludowej i sprawie urzeczywistnienia socjalizmu..."

Gregorkiewicz starał się zapamiętać każdy punkt statutu. Zapamiętać dobrze, na całe swoje życie. (podg.)

O gdańskim Dworze Artusa

Do znanych i wysoko cenionych przez miłośników architektury zabytków gdańskich należy tzw. „Dwór Artusa", piękny pałac, zbudowany w latach 1477—1481, w miejsce spalonego gmachu z pierwszej połowy XIV wieku.

Późnorenesansowa, w stronę Długiego Targu zwrócona fasada wykonana została na początku XVII stulecia przez Abrahama van dem Blocke. Strona północna zachowała gotycki kształt z końca XV w. Spalony w czasie działań wojennych w 1945 r. Dwór Artusa odbudowany został w ubiegłym roku i wkrótce zacznie służyć społecznym celom.

O pałacu tym, historii jego budowy, architekturze i wspaniałych zabytkach wypełniających kiedyś jego wnętrze, a znajdujących się obecnie częściowo w Muzeum Pomorskim wygłosi **popularny odczyt** w dniu 19 bm. (czwartek) o godz. 17-tej w sali odczytowej Muzeum mgr **Janina Gardełło.** Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

Wstęp bezpłatny.

Krystyna Jastrzębska solistką piątkowego koncertu

W najbliższy **piątek, 20 bm. o godz. 19.30 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu** odbędzie się jedyny w bieżącym tygodniu koncert symfoniczny.

Solistką koncertu będzie znana pianistka **Krystyna Jastrzębska,** która odegra z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert fortepianowy **Liszta.**

W wykonaniu orkiestry usłyszymy: „Noc na Łysej Górze" — **Mussorgskiego** oraz nie graną jeszcze na Wybrzeżu III Symfonię **Grażyny Bacewiczówny.**

Koncert poprowadzi młody, utalentowany dyrygent **Józef Wiłkomirski.**

Pociąg turystyczny do Poznania na mecz ligowy

Przedsiębiorstwo Podróży i Turystyki „Orbis" organizuje w dniu 22 bm wyjazd pociągiem turystycznym do Poznania na mecz ligowy Budowlani (Gd.) — Kolejarz (Poznań). Wyjazd nastąpi w niedzielę w godzinach rannych.

Koszt uczestnictwa wynosi 74 zł od osoby (przejazd w obie strony oraz bilet na trybunę). Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmuje do czwartku 19 bm. do godz. 16 sekcja turystyki PPP i T „Orbis" w Gdańsku.

Uwaga, dyrygenci orkiestr i chórów związkowych!

Na polecenie CRZZ, wydział kulturalno - oświatowy ORZZ w Gdańsku organizuje jednodniową konferencję dla dyrygentów orkiestr i chórów Zw. Zaw.

Celem konferencji jest przygotowanie dyrygentów zespołów chóralnych i orkiestrowych do krajowego przeglądu muzyki, pieśni i tańca, organizowanego przez CRZZ.

Konferencja rozpoczyna się 20 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ w Gdańsku, przy ul. Bojowców.

Młodzież Wybrzeża wybrała delegata na Kongres w Wiedniu

W świetlicy Technikum Morskiego w Gdyni zebrali się 15 bm. delegaci z różnych szkół, by dokonać wyboru najlepszego spośród siebie, jako reprezentanta na Kongres w Obronie praw Młodzieży w Wiedniu. Kongres obradować będzie od 22 do 27 bm. Wezmą w nim udział również przedstawiciele młodzieży polskiej.

Przewodniczący zarządu zakładowego ZMP przy PMH ob. **Wołoszczuk** w referacie omawiającym prawa i zdobycze młodzieży, podkreślił jak wiele młodzież zawdzięcza Rządowi Ludowemu.

Uczeń Technikum Morskiego **Zdzisław Radzikowski,** stwierdzając, że na kongres pojechać powinien najbardziej pracowity i ofiarny kolega, przodujący w nauce i pracy społecznej — zaproponował na delegata do Wiednia Jerzego Kuchcińskiego.

Sala głośnymi oklaskami dała wyraz swej aprobacie.

Zabierający głos w dyskusji uczniowie, charakteryzując sylwetkę kandydata, potwierdzili słuszność wyboru.

Jerzy Kuchciński jest uczniem IV kursu Technikum Morskiego Mechanicznego, przodownikiem nauki i pracy społecznej, przewodniczącym Zarządu Szkolnego ZMP. Jako syn robotnika w pełni ocenia wspaniałe perspektywy, stojące dziś przed młodzieżą polską, toteż, dziękując za zaszczyt i zaufanie, delegat przyrzekł zebranym zawieść na Kongres w Obronie Praw Młodzieży, prawdę o szczęśliwym życiu i twórczej pracy młodego pokolenia Polski Ludowej.

Nowy sklep w Gdańsku

W dniu dzisiejszym MHD w Gdańsku uruchomił sklep komisowy z instrumentami muzycznymi i precyzyjno - optycznymi, w którym będzie prowadzić sprzedaż i kupno instrumentów muzycznych i aparatów fotograficznych itd.

Sklep mieści się przy ul. Długiej 64 w Gdańsku.

MIGAWKI wybrzeża

Dobry pomysł

Uparte twierdzenie o tym, że kobiety lubią dużo mówić, nie zawsze jest słuszne. Dowodem tego są niektóre zebrania Ligi Kobiet, organizowane w poszczególnych zakładach pracy, w czasie których kobiety mówią bardzo skąpo o swoich osiągnięciach i bolączkach.

Toteż zarząd LK przy MPRB w Gdyni wpadł na doskonały pomysł, umieszczając tuż przy drzwiach wejściowych do zakładu pracy oryginalną skrzynkę pocztową, ozdobioną gołąbkiem pokoju i inicjałami „L. K.", do której wszystkie pracownice MPRB będą wrzucały listy, mówiące o ich sprawach, skargach i zażaleniach. Listy te następnie będą przedmiotem dyskusji na zebraniach L. K.

Należy spodziewać się, że dobry pomysł kobiet, zatrudnionych w MPRB, znajdzie naśladowczynie i w innych zakładach pracy trójmiasta. (d)

Nierepreprezentacyjne centrum

Różne są nasze miasta: nowoczesne, o starannie rozplanowanych arteriach, i miasta pełne średniowiecznych zabytków i krętych uliczek, mniej lub bardziej starannie utrzymane. Jednak nawet w zaniedbanym mieście widać jaką taką troskę o centralne place czy ulice, przy których znajdują się główne urzędy i instytucje.

I dlatego trudno zrozumieć, dlaczego obszerny plac przy ul. Świerczewskiego w Gdańsku (prawie naprzeciwko budynku MRN, a tuż pod bokiem Komendy Miejskiej MO) przedstawia obraz wyjątkowego niechlujstwa. Mało, że wala się tam złożone przez MPRP żelastwo i sterty papierów, ale tuż obok chodnika stoi byle jak zbita z desek skrzynia, pełna nawozu i śmieci.

Że Miejskie POM nie zawsze ma czas zajrzeć na przedmieścia to, zważywszy na skromną liczbę personelu, można zrozumieć. Ale, że nie potrafi doprowadzić do porządnego stanu placu, położonego w centralnym punkcie miasta — to już naprawdę wstyd. (b)

Stanisław Zieliński (11

„Rodacy"

— A pamiętasz mowę Hitlera w Monachium? Niemcy znów będą wielkie i potężne... Dwudziesty trzeci rok... Widzisz, moje wspomnienia sięgają początków ruchu. A ty? Phi, ty jesteś zupełnie mały kołek w naszym płocie. Wielki Beckmann od małych spraw! Pij, bo cię tak urządzę..! Nie, te sprawy są już aus, koniec z przeszłością. Listy poborowych i dziesięć, dwanaście dywizji...

Zmierzch nadciągał od lasu i na ciemniejącym niebie rozmazywały się dymy, a oni wciąż raczyli się cytatami hitlerowskich ideologów, jak pokłóceni mnisi z konkurencyjnych klasztorów. Wygrzebywali z pamięci cudze słowa, by dowieść, że pozostali wierni na przekór klęsce.

Jakby tęcza zawisła nad stołem! Barwy brunatne i żółte, zielone i czarne. Odcienie wszystkich mundurów partyjnych! Smagnięta alkoholem wyobraźnia tworzyła coraz ponętniejsze wizje. Mężczyźni milkli i nasłuchiwali. Czy nie skowyczą już piszczałki? Czy to nie werble trzeszczą na ulicy? Kiedyś wśród, zrujnowanych domów zadudni znów paradny marsz? Lecz poza domem — cisza. Wieczór wydłużał cienie świerków. Chłód przeciskał się przez okna. Piekły zabliźnione odmrożenia przypominając wschodnią zimę. Wzdrygnęli się obydwaj i jednocześnie sięgnęli po kieliszki. Dobrze marzy się nad białym obrusem! Znów partia będzie wszystkim. Naród? Naród w partii. A tych opornych rozgniecie się buciorami SS na drobny żwir, którym będzie się posypywać ścieżki wiodące pod pomniki nowych hitlerów. Zamiatacz ulic będzie znów gefrajtrem, profesor — generałem. Spali się niepotrzebne książki i zbyteczni ludzie.

Na razie m a ł a praca.

— Ty, Beckmann, śpij spokojnie. Znajdzie się dla ciebie praca. Ja też próżnować nie myślę. Odchodzisz? Rozumiem, służba... — Daumme przymrużył oko. — A jak tam Mayer? Podobno zdolny człowiek. Niedługo poznamy się bliżej.

Gdy Beckmann ruszył w powrotną drogę zabłysły pierwsze światła. Daumme wyciągnął się na fotelu. Oparł nogi na niskim stołeczku. Podbiegła żona, by ściągnąć buty. Wsunąwszy stopy w filcowe pantofle, standartenführer otulił się pledem.

W pokoju było prawie ciemno. Za oknem migotały nieliczne światełka podobne do świętojańskich robaczków usadowionych na gruzach odległego przedmieścia.

— Daleka droga... — powiedział zamyślony Daumme.

— Ach, nicht so weit! — uspokoiła pospiesznie pani Daumme.

— Barani łeb! Nie wiesz, o czym myślę... Cóż, śmieszny jest nasz przyjaciel Beckmann. Wróci do Mayera i powie, że Daumme stwardniał jeszcze bardziej. A ja zamelduję generałowi, co wart Beckmann. Nadaje się, ale trzeba przy pysku krótko trzymać. Ani obejrzy się, jak pojedzie prostować polskie ścieżki. Oto przykład dobrej organizacji. On mnie, ja jego, a potem we dwójkę weźmiemy pod światło innych...

ROZDZIAŁ TRZECI

Był to parszywy, odrapany pociąg, zatrzymujący się na każdym przystanku. Ruszał szarpiąc jak dychawiczna szkapa i ledwo nabrał rozpędu już hamował z piskliwym zgrzytem. Ani jednego wagonu ze światłem. Amerykanie jeździli pospiesznym, który o dobrą godzinę wyprzedzał osobowego kuternogę.

Beckmann, wtulony w kąt pod oknem, na poły drzemał, na poły słuchał chichotliwego szeptu siedzących naprzeciw dziewczyn. Jak pensjonarki objęły się za szyję i opowiadały wrażenia z wycieczki na lotnisko. Ośmielone milczeniem towarzysza podróży mówiły coraz głośniej.

— Zuzi pracuje w sztabie. Ile dostaje pięknych podarunków! Takie pudła czekolady! Przestała cerować pończochy. Ponosi trochę i chowa do walizki. Pozwoliła mi wziąć dwie pary. Ma pięć gatunków kremu i dwadzieścia jeden szminek. Tylko trzech brakuje do kompletu.

— Co oni widzą w Zuzi? Miała najgorszy biust ze wszystkich dziewcząt naszego Mädelschaft. Sama wołałam za nią koza! Ja bym jej nie dała nawet gumy do żucia. Ty co innego, ale ona!

— Oh, nie mów o niej źle! W życiu nie widziałam takiej bielizny. Tu koronka, tam koronka, a tutaj nic! Zupełnie nic! Dotychczas nie rozumiem, jak to się trzyma. Ubłagałam ją i już miałam przymierzyć, ale nadeszli chłopcy. A potem nie było czasu. O Zuzia nie jest głupia. Potrafi zachować się jak urodzona paryżanka. A śmieje się jak Amerykanka!

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Z biurokratycznej łączki

Ob. Feliks Hebel jest pracownikiem PGR Strzebielinko w zespole Prusiewo. Ob. Hebel zachorował, należy mu się więc zasiłek chorobowy. Księgowy PGR Strzebielinko przez pomyłkę podał do obliczenia zasiłku zarobek z 10 zamiast z 13 ostatnich tygodni. Wskutek tego różnica w zasiłku chorobowym ob. Hebla za listopad i grudzień 1952 wynosiła 207,36 zł.

Zdawałoby się, że nic łatwiejszego jak sprostować i wyrównać. Otóż nie, bo żona ob. Hebla jeździła w tej sprawie 3 razy do ZUS w Gdyni. Tam powiedzieli jej, że załatwią skoro kasjer zespołu Prusiewo przyśle blankiety z wyszczególnieniem zarobku. Kasjer w zespole Prusiewo oznajmił, że wszystko wysłane, a jeżeli nadpłata nie nadejdzie, należy upominać się u księgowego PGR Strzebielinko, księgowy zaś odpowiedział, że wszystko wysłał do ZUS i że należy czekać na pieniądze z Gdyni. Czeka więc ob. Hebel i doczekać się nie może.

A teraz dalszy ciąg: zasiłki chorobowe zostały zwiększone z dniem 3. I. 53 r. Wiedzą o tym wszyscy z wyjątkiem zespołu PGR Prusiewo, gdzie wypłaca się zasiłek w poprzedniej wysokości. ZUS twierdzi, że wysłał im zawiadomienie o podwyżce, w zespole mówią, że nie otrzymali.

Może ta notatka pomoże do rozwikłania długo ciągnącej się, a przecież tak prostej sprawy.

IV Przychodnia Obwodowa otrzyma nowego rentgena

W związku z zażaleniem ob. Boguckiego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia wyjaśnia, że aparat rentgenowski w IV Przychodni Obwodowej jest typu polowego i nie nadaje się do masowych prześwietleń, dlatego też wskutek nadmiernego obciążenia często się psuje. Wydział Zdrowia już w roku 1951 złożył zamówienie na nowy aparat, który jeszcze w marcu br. zostanie zainstalowany i oddany do użytku.

W dniu 24. 2. 52 r. lekarz nie mógł więcej osób prześwietlić na skutek dużego spadku napięcia w sieci i jako nie fachowiec wezwał konserwatora. Popełniono tu błąd, że lekarz czy pielęgniarka nie poinformowali czekających o wstrzymaniu prześwietleń.

Prezydium MRN w Gdańsku
Wydział Zdrowia

Dziś w RADIO

ŚRODA — 18 MARCA 1953 R.

6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.11 — Uwaga PGR-y. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Na swojską nutę. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 — Koncert. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 c. d. koncertu. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla dzieci. 14.30 — Koncert. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Przed koncertem F. B. 16.45 — Aud. satyryczna dla młodzieży. 17.00 — Wiad. 17.15 — Muzyka operetkowa. 17.30 — Piórem i słowem — aud. dla korespondentów. 17.40 — Reportaż z TOR-u w Tczewie. 17.50 — Muzyka. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.25 — Reportaż akt. 18.30 — Pogadanka sportowa. 18.40 — Utwory wiolonczelowe. 19.00 — Kronika kulturalna. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Blokada odc. 4 pow. Wiery Retlińskiej. 20.20 — Koncert. 20.58 Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Słowniczek muzyczny. 21.45 — Albańska muzyka ludowa. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Utwory Brahmsa. 22.40 — Muzyka operowa. 23.10 — II Symfonia Sergiusza Turniejewa. 23.50 — OST. WIAD. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

Z innych Listach

NALEŻAŁOBY WRESZCIE ROZEBRAĆ GORZELNIĘ

Na skutek działań wojennych 1945 r. zniszczona została gorzelnia w Bietowie. Władze zleciły rozbiórkę gorzelni spółdzielni produkcyjnej w Rywałdzie, lecz rozbiórka idzie bardzo powoli, bo trwa już cały rok. Jeszcze stoi sporo murów, które nie zabezpieczone grożą zawaleniem. Należałoby przyśpieszyć rozbiórkę reszty murów i fundamentów. Na cegłę i kamień z rozbiórki czeka nasz przemysł budowlany — pisze korespondent Antoni Jędrzejewski.

DROGA BĘDZIE NAPRAWIONA

W odpowiedzi na notatkę w sprawie drogi dojazdowej do osiedla Karwińskie Błota w pow. wejherowskim — Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, po zebraniu danych z terenu i komisyjnym rozpatrzeniu sprawy stwierdza, że wybrukowanie omawianej drogi na długość 4 km. jest obecnie nieekonomiczne ze względu na ograniczone możliwości zdobycia tak dużej ilości brukowca na tym terenie. Potrzeba byłoby około 10.000 ton brukowca; koszt budowy wyniósłby około 1.200.000 zł.

Natomiast celem umożliwienia lepszego dojazdu ludności osady Karwińskie Błota, Wydz. Kom. Drogowej Prezydium PRN w Wejherowie postanowił w roku bieżącym przeprowadzić za pośrednictwem Prezydium GRN w Krokowie naprawę istniejącej drogi gruntowej przez odpowiednie faszynowanie, żwirowanie i odwodnienie tej drogi.

ODPOWIEDZI Redakcji

Stałe czytelniczki z Gdyni. — Rzeźnik nie może odmówić sprzedaży małej ilości wędliny, dla osoby trzeciej. Nie ma u nas ograniczeń w handlu i każdy może kupić taką ilość, jakiej potrzebuje.

Edmund Urbaniak, Puck. — Prosimy o podanie adresu celem przesłania odpowiedzi.

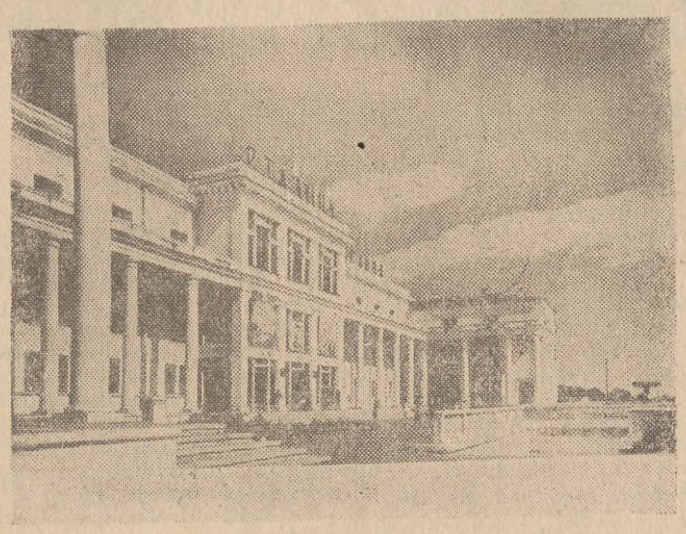

W ZSRR na szeroką skalę rozwija się budownictwo instytucji i urządzeń kulturalnych.

Na zdjęciu: Pałac Kultury Stalingradzkiej Fabryki Traktorów. Fot. — CAF

Zasługą kobiet
jest powstanie spółdzielni produkcyjnej im. »8 Marca«

W naszym kraju, w codziennej pracy nad budową podstaw socjalizmu, wyrastają, dojrzewają ludzie. Szczególny przełom nastąpił w życiu kobiet, które po raz pierwszy w historii zyskały pełne zrównanie w prawach z mężczyznami i po raz pierwszy sięgają po wszystkie stanowiska, pracując we wszystkich zawodach.

Bojowniczki o nową wieś

Szybko podnosi się świadomość kobiet wiejskich, kobiet, które ustrój wyzysku kapitalistyczno-obszarniczego zepchnął w nędzę i poniewierkę. Teraz, po latach zahukania, kobieta wiejska wyzwoliła się z ciemnoty, zyskała sobie należny szacunek we własnej rodzinie, gromadzie i całym społeczeństwie. Kobieta wiejska stanęła jako czynny budowniczy nowego życia u boku męża, brata, czy ojca.

Zdarza się, że kobiety wiejskie wyprzedzają mężczyzn w budowaniu nowego życia, że biorą w swe ręce inicjatywę twórczą i własnym przykładem zachęcają chwiejnych, niezdecydowanych mężczyzn w swojej gromadzie do porzucania starych, zacofanych form życia, do przechodzenia na wyższe, bardziej postępowe metody gospodarki.

Ostatnio w gromadzie Ostaszewo w pow. gdańskim 11 kobiet założyło spółdzielnię produkcyjną, wciągając do niej swych mężów, ojców i braci. Takie kobiety, jak Pierog, Orzechowska, Brakowa, Rzepa, Olszewska, czy Jakubczyk — wcześniej niż mężczyźni zrozumiały, że jedyną drogą do lepszego i zamożniejszego życia jest droga spółdzielczości produkcyjnej, że tylko ta forma gospodarki pozwoli z jednej strony na podniesienie poziomu gospodarstwa, z drugiej na kulturalniejsze i łatwiejsze życie. **W wyniku ich cierpliwej pracy,** w wyniku słusznego uporu i energii **powstała spółdzielnia, którą na cześć święta kobiet nazwano imieniem „8 Marca".**

Dowodem rosnącej świadomości kobiet wiejskich, dowodem tego, że wyzwalają się one ze szkodliwego konserwatyzmu i lęku przed wszystkim, co nowe, — **jest chlubna ilość 48 proc. kobiet w komitetach założycielskich spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.**

Dowodem tego są również zobowiązania produkcyjne, które na równi z mężczyznami podejmują i kobiety wiejskie. Ostatnio do zarządów ZSCh wpływają ze wszystkich gromad zobowiązania, wśród których wiele jest zobowiązań kobiecych.

Tak np. **Maria Stawska ze spółdzielni prod. w Różanach** odstawi z działki przyzagrodowej 1 tucznika i 3000 l. mleka. Nie pozostają w tyle i jej sąsiadki z tej samej spółdzielni. **Anna Dymowska** odstawi 4000 l. mleka i 10 gęsi, **Janina Romanowska** — 2000 l. mleka, 10 indyków i 80 kg jaj, **Apolonia Kopania** — 2000 l. mleka, **Janina Aleksandrowicz** — 7000 l. mleka i 1 zarodową maciorę, a **Lidia Hajdukonis** — 1000 l. mleka, 2 sztuki trzody chlewnej, 5 gęsi i 15 kg jaj.

Kobiety ze wsi ludziom z miasta

Za przykładem członkiń spółdzielni produkcyjnych idą i kobiety gospodarujące indywidualnie. Np. **Aniela Piurecka,** przewodnicząca Koła Gosp. Wiejsk. w **Różanach** zobowiązała się dodatkowo odstawić 4 bekony i 50 kg. jaj. W gromadzie **Zajezierze** wiele kobiet zobowiązało się odstawić ponadplanowo jaja, mleko i króliki, a **Janina Mazurkiewicz** — 1 tucznika.

W gromadzie **Sztumska Wieś** kobiety podjęły zobowiązania przepracowania wielu godzin dla dobra całej gromady. I tak **Zielińska i Czyżowa** wyreperują po 50 worków na ziarno, a **Chryniak** przepracuje 60 godzin przy czyszczeniu ziarna do siewu. W gromadzie tej nie zabrakło również i zobowiązań produkcyjnych, np. **Graczykowa** do 20 kwietnia odstawi jałówkę do dalszej hodowli.

Kaszubki z powiatu wejherowskiego podjęły też wiele pięknych zobowiązań. Np. w gromadzie **Tępcz** (gm. Strzepcz) **Franciszka Arendt** odstawi ponadplanowo 1600 jaj i 50 kur, **Wanda Licau** — 1 tucznika, **Anna Derkowska** — 1 cielaka i 55 królików, **Stefania Kreft** — 700 jaj i 3 kg wełny, a **Gertruda Engelbrecht** — 1 cielaka,, 1 owcę, 30 kurcząt, 800 jaj i 1,5 kg wełny.

Czyny kobiet wiejskich podjęte i realizowane z okazji ich święta — przyniosą mieszkańcom miast wiele tysięcy dodatkowych litrów mleka i wiele tysięcy dodatkowych kilogramów mięsa, tłuszczu i jaj.

W ten sposób kobiety wiejskie manifestują swoje uczucia w stosunku do kobiet miejskich, które w fabrykach i przy warsztatach rzemieślniczych w szkołach, szpitalach i wielu innych placówkach dbają o to, **by kobietom wiejskim nie zabrakło obuwia i odzieży, maszyn i naczyń, by ich dzieci otrzymywały w szkołach naukę, a potrzebujący pomocy lekarskiej otrzymywali ją w szpitalach, czy uzdrowiskach.**

W miarę jak rośnie uświadomienie wiejskich kobiet, rośnie i zacieśnia się więź serdeczna między ludźmi ze wsi i ludźmi z miasta.

Izet

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Na szachownicach Wybrzeża

Po zakończeniu zaległych partii ostateczna tabela mistrzostw Wybrzeża w szachach przedstawia się następująco: Dreszer 13,5 p. (bez przegranej), Mackiewicz 11,5 p., Górkiewicz 10,5 p., Sulik 9,5 p., Ziembiński 8,5 p., Bodych, Dowgierdt, Nakonieczny i Messner po 7 p., Andruszkiewicz, Baum i Potempski po 6,5 p., Januszajtis i Jarosławski po 6 p., Kubajewski 5 p., Gruca 2 p. Zwycięzca zdobył tytuł pewnie, prowadząc (według straconych punktów) od startu do mety i zabezpieczając sobie na dwie gry przed końcem tytuł mistrza.

Zdobywca drugiej nagrody Mackiewicz, to przede wszystkim praktyk. Zdrowe zrozumienie pozycji, mimo pewnych braków w przygotowaniu teoretycznym, daje mu duże szanse w grze środkowej i końcówce, czemu zawdzięcza przede wszystkim tak wysokie miejsce. Fatalnie wystartował grający po dłuższej przerwie zeszłoroczny mistrz Górkiewicz, mimo to zdołał jeszcze w ostatnim momencie zagrozić Mackiewiczowi. Sulik jak zwykle grał solidnie i pewnie. Na wyniku Ziembińskiego zaciążyła praca i nauka. Przy równej ilości punktów szóste miejsce zajął systemem Sonnenborna — Bodych. Zawód sprawił Andruszkiewicz, psychicznie nieprzygotowany do turnieju. Zastraszający spadek formy wykazuje od pewnego czasu Potempski, który przecież przed trzema laty o cień musnął limit „kandydata".

Dyplom za zwycięstwo zespołowe zdobyło Ogniwo, którego 5 graczy znalazło się w pierwszej szóstce. W sumie jeszcze raz triumfowała generacja starsza, a nic nie wskazuje, żeby rok przyszły zdołał ten stan zmienić. Co prawda nie grał, zaabsorbowany maturą, najzdolniejszy przedstawiciel młodzieży Kosiorek, ale on też jest na razie tylko talentem.

Turniej dał dużo interesujących partii.

* * *

Półfinały mistrzostw indywidualnych Polski w szachach odbędą się w czerwcu. Do Rzeszowa jako rozstawiony jedzie Dreszer, pozostałych dwóch graczy pierwszej kategorii dostało przydział do Poznania. Pierwszeństwo mają w kolejności miejsc Mackiewicz i Górkiewicz.

* * *

W sobotę 14 bm. rozpoczęły się mistrzostwa Gdańska w szachach. Wobec dużego napływu zgłoszeń (ponad 70) zorganizowano 4 ćwierćfinały po 13 i 14 graczy, z których po pięciu wchodzi do półfinałów. Zwolnieni od gry w ćwierćfinale są gracze od trzeciej kategorii wzwyż. Gra odbywa się przez cały tydzień z wyłączeniem sobót i niedziel w lokalu Stali.

* * *

W mistrzostwach Gdyni bierze udział 47 uczestników podzielonych na 3 grupy. Z każdej grupy wchodzi do finałów po czterech zawodników. Zwolnieni od gry są gracze drugiej kategorii.

W półfinałach mistrzostw Polski drużyna gdańskiego Ogniwa podzieliła ostatecznie wraz z Włókniarzem (Łódź) drugie miejsce w swej grupie, zdobywając 25,5 p. Pierwsze miejsce zajęła w tej grupie Spójnia (Poznań) 28 p., a dalej Spójnia (Grudziądz) — 18,9 p., Kolejarz (Słupsk) — 11,5 p. i Kolejarz (Szczecin) — 11 p.

Kogo zobaczymy w Poznaniu

W szeregu okręgów zakończone zostały rozgrywki o indywidualne mistrzostwo w boksie. Mistrzowie okręgów wyjadą na mistrzostwa Polski do Poznania (23 — 29 bm.).

Poniżej podajemy nazwiska zawodników z poszczególnych okręgów, którzy uzyskali mistrzowskie tytuły od muszej do ciężkiej. Wielu z nich będzie w Poznaniu walczyło z naszymi reprezentantami.

WARSZAWA: Murawski, Woźniak, Kruża, Nowak, Ścigała, Piński, Karpiński, Piórkowski, Marzec, Gościański.

STALINOGRÓD: Brychlik, Guzy, Sokołowski, Frydrych, Rodak, Hecht, Pietrzykowski, Wojciechowski, Bryłka, Pietroń. Nie startowali Bazarnik i Nowara.

ŁÓDŹ: Amielak, Kecerski, Szaliński, Stanikowski, Kawczyński, Kaźmierczak II, Jachnik, Tomczyk, Gieraga, Jaskóła.

POZNAŃ: Liedtke, Manelski, Majewski, Wytyk, Trąbka, Swisz, Szkudlarek, Kaliski, Mrówka, Cwojdziński.

Piłka siatkowa w Gdańsku

W Gdańsku rozpoczęły się rozgrywki turnieju drużyn męskich i żeńskich, zorganizowanego przez Sekcję Siatkówki WKKF z okazji zbliżającej się 8 rocznicy wyzwolenia Gdańska.

W spotkaniu drużyn żeńskich zespół Gwardii poniósł niespodziewanie porażkę z Budowlanymi 1:2 (15:8, 10:15, 8:15). Pozostałe mecze nie doszły do skutku wobec niestawienia się zespołu Spójni oraz braku kompletnej drużyny w AZS.

Również w konkurencji drużyn męskich rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym Włókniarz (Oliwa) pokonał AZS (Gdańsk) 2:0 (15:11, 15:12).

Ze sportu akademickiego Wybrzeża

Rozegrane ostatnio spotkanie lekkoatletyczne w hali pomiędzy reprezentacjami WSE i PWSP zakończyło się zwycięstwem studentów z WSE 89:61. W konkurencji kobiet zwyciężyły zawodniczki WSE 32:13, a mężczyźni tej uczelni wygrali w stosunku 57:48.

W zawodach brali udział jedynie zawodnicy niesklasyfikowani. Ogółem na starcie stanęło 30 zawodników w tym 10 kobiet.

* * *

W Sopocie zakończyły się ostatnio II akademickie mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym. W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Kurek (WSE), 2) Chrzan (WSE), 3) Dobrowolska (WSE). Wśród mężczyzn najlepszy był Wyszyński (PG), 2) Dobrowolski (PG), 3) Klepacki (PG), 4) Wrocławski (AMG).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego zatrudni od zaraz Wytwórnia Tkacka w Lęborku ul. Kossaka 13, tel. 155. Zgłoszenia u kierownika wytwórni. 437-P

Monterów silnikowych wysoko wykwalifikowanych oraz **majstra okrętowego** poszukuje natychmiast P. P. D. „DALMOR" Gdynia, ul. Hryniewickiego 10. 454-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek dziecięcy, głęboki, koszykowy w dobrym stanie. Orłowo, Limbowa 15, Kruszewska. 1977-G

SPRZEDAM plac z fundamentem w Chylonii przy ul. Chylońskiej. Oferty pod nr „1981" Biuro Ogłoszeń Gdynia. 1981-G

SPRZEDAM korzystnie urządzenie kuchni. Wrzeszcz, Roosevelta 73/1. 2043-G

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową, prawie nową albo zwykłą starą. — Gdańsk - Orunia, Kolonia Orka 38. 2048-G

KANARKI i papużki lęgowe sprzedam. Sopot, Książąt Pomorskich 1. 2054-G

SPRZEDAM stół kuchenny, krzesła, walizę, wagę stołową. Orłowo, Kasztanowa 6. 1986-G

SPRZEDAM motocykl 500 NSU Nowy Port, Oliwska 34b/5. 2061-G

SPRZEDAM wózek czeski, głęboki koszykowy i tapczan Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Dzielna 76/1. 2063-G

ŁOKALE

KOMFORTOWE 3 pokoje, kuchnia w centrum Oliwy zamienię na podobne, większe lub mniejsze we Wrzeszczu lub Gdańsku, tel. 512-23. 2040-G

ZAMIENIĘ dwa duże słoneczne pokoje z kuchnią, doskonały punkt w Oliwie na podobne mniejsze w Krakowie. Oferty pod „2047" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk 2047-G

SAMODZIELNY pokój, kuchnia zamienię na 1 i pół pokoju, kuchnia Sopot, Oliwa, Orłowo, Wrocławska 51 — 2. 1979-G

OFICER pływający poszukuje niekrępującego pokoju Gdynia — Sopot. Wiadomość: tel. 55-73. 1978-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia (wygody) samodzielne w Olsztynie na podobne lub większe w trójmieście. Wiadomość Wrzeszcz, Kościuszki 5a - 1. 2056-G

ZAMIENIĘ 1 duży, ładny pokój z małą kuchnią, centralnym ogrzewaniem, wygody w Oliwie na 1 lub 2 mniejsze pokoje z większą kuchnią. Pożądany ogródek. Wiadomość tel. 35110 wewnętrzny 6. 2049-G

ZAMIENIĘ jeden pokój, kuchnię, duży ogródek w Gdańsku - Siedlicach, Malczewskiego 64 - 1 na 1 duży pokój z kuchnią. 2053-G

POKÓJ (14 m kw.) samodzielny centrum Poznania zamienię na pokój Gdynia. Oferty pod „1985" Biuro Ogłoszeń Gdynia. 1985-G

ZAMIENIĘ duży pokój, kuchnię wygody, ogród we Wrzeszczu na samodzielne w Warszawie. Oferty „2057" Biuro Ogłoszeń Gdańsk. 2057-G

ZAMIENIĘ pokój (używalność kuchni) w Oliwie na pokój w Gdańsku. Wiadomość Gdańsk, Grobla Angielska 18/2 Pawlikowska. 2059-G

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ pracę od godz. 17-tej (biblioteka, świetlica, maszynopisanie itp.) Zgłaszać pod „2041" Biuro Ogłoszeń Gdańsk. 2041-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wyszecki Lucjan. 1982-G

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Plecka Dąbrowa na nazwisko Mikołajczyk Henryka. 2042-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wysocka Halina. 2050-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Torłop Zofia, zam. w Tczewie, ul. Elżbiety 1. 2051-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rojcewicz Irena zam. Gdynia, Abrahama 39. 1983-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdyńskiej na nazwisko Bigus Elżbieta. 1987-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Duina Stefania. 2060-G

WICZLING Helena zgubiła kartę meldunkową wydaną przez PMRN w Kartuzach. 2064-G

ZAGINĘŁY odpisy rachunków, przelewów, rach. zakupu materiałów, karty Urzędu Skarbowego, kosztorys i plan budowy, książka czekowa PKO XI 56224/115 na nazwisko Glabus Marian, Gdańsk, Plac Wałowy 3/7. 2062-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Reksyn Elżbieta. 2065-G

ZGUBIONO zaświadczenie nr 1114, stwierdzające oddanie książeczki wojskowej do depozytu PLO na nazwisko Tryzno Mieczysław. 1974-G

RÓŻNE

PRECYZYJNA naprawa aparatów fotograficznych oraz polerowanie obiektywów. Sopot, Rokossowskiego 10 inż. Lorenc. 413-P

ZABŁĄKANY pies po 5 dniach uważam za własność. Cicharski Osowo. 438-P

PODZIĘKOWANIE Panu Adiunktowi Chmielewskiemu, dr chirurgowi III Kliniki AMG za szczęśliwe przeprowadzenie trudnej operacji, Panu dr Śpiewakowskiemu i Pani dr Sawickiej za troskliwą opiekę składam najserdeczniejsze podziękowanie Głogowska Józefa. 2044-G

PRZYBŁĄKAŁ się wilk młody. Odebrać Sopot, Kopernika 6 - 2. 2045-G

PODZIĘKOWANIE. Za uratowanie życia mężowi memu inż. Piechaczkowi Antoniemu składam gorące podziękowanie Prof. Dębickiemu, adiunktowi Giedrojciowi, Wiśniewskiemu, doktorowi Dybickiemu, Horotce Foltynowiczowi za troskliwą opiekę wszystkim siostrom i całemu personelowi AMG żona. 2055-G

16 MARCA zgubiono zegarek damski „Omega" (trasa Starowiejska — Dworzec lub pociąg Gdynia — Mysłowice). Uczciwy znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem: Gdynia, 3 Maja 22-17, Jegłowska. 1984-G

Całej Dyrekcji i personelowi Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Gniewie, a w szczególności: dr ordynatorowi Wielowiejskiemu, dr Wawrzyńskiej, kier. gospodarczemu Studzińskiemu, siostrze Karguiewicz, siostrze Janickiej oraz salowej Rafalskiej składam najserdeczniejsze podziękowania za sumienną, troskliwą i pełną poświęcenia opiekę nad moim ojcem, inż. Włodzimierzem Rygiem. Ð-0861

Jerzy Rygiel

Dnia 16 bm., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł wybitny artysta

EDMUND WOJAKOWSKI

profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku i Liceum Muzycznego w Sopocie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm., o godzinie 10-tej z kaplicy Cmentarza Centralnego przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, o czym powiadamiają kolegów i przyjaciół 456-K

Rady Pedagogiczne
Rady Miejscowe
Dyrekcja

Dnia 16 marca 1953 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

ś. † p. **ANDRZEJ JĘSIAK**

mistrz budowlany
przeżywszy lat 57.

Za spokój duszy zmarłego zostanie odprawiona msza żałobna w środę o godz. 9.30 w kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Sopocie przy ul. 3 Maja. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 19 marca br. o godzinie 16 z wyprowadzeniem zwłok z kościoła parafialnego na cmentarz w Sopocie. O czym zawiadamia w smutku pogrążona 1999-G

ŻONA I RODZINA

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 871 — W-4-11539